

Nowy budynek MBP w Myślenicach

Z „Kamienicy Obońskich”, najstarszej budowli w mieście, do niemal najnowszej, jaką tu wzniesiono, przeprowadziła się Miejska Biblioteka Publiczna w Myślenicach. Pierwszy z budynków, zaadaptowano na potrzeby księżnicy, drugi zaprojektowano uwzględniając jej potrzeby. W maju 2013 r., od przeprowadzki, minął kalendarzowy rok. Ale te kilkanaście miesięcy – pod wieloma zresztą względami – to wcale nie rok. To epoka.

Dawna siedziba MBP znajdowała się w centrum Myślenic. Ułatwiała to życie czytelnikom i bibliotekarzom. W filii dziecięcej, można było zostawić dziecko i załatwić sprawunki. W czytelni prasy, lektura czasopism skraciała czas oczekiwania na bliskich robiących zakupy. Z biblioteki korzystały więc osoby, które w innej sytuacji, raczej nigdy nie przekroczyłyby jej progów.

Lokalizacja budynku pomagała, on sam był urokliwy, ale i... niewygodny. Dotkliwie odczuwały to osoby starsze, korzystające ze schodów. Poza filią dziecięcą, czytelnią prasy, pracownią multimedialną, kluczowe działy biblioteki: czytelnia naukowa i wypożyczalnia, znajdowały się bowiem na piętrze. Z myślą o starszych czytelnikach wydzielono fragment księgozbioru, a „Bibliotekę Seniora” ulokowano „na dole”. Rozwiązanie, dla jednych nienaturalne (no bo jak to można podzielić księgozbiór?), dla innych nie do zaakceptowania (nie wolno dzielić czytelników na młodych i starych!) zdało egzamin. Choć istotnie było sztuczne. A przede wszystkim – doraźne!

Piętnem „chwilowości” najmocniej naznaczone były magazyny. Zabytkowe stropy, wyznaczyły, nieodległy w czasie, kres ich możliwości.

Budynek, w przeszłości na siłę przysposobiony pod potrzeby biblioteki, utrudniał podejmowanie dodatkowych, rozmaitych przedsięwzięć: wykładów wygłaszanych przez dydaktyków z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Pedagogicznego i spotkań autorskich. Wykład lub spotkanie wymuszały zamknięcie na czas ich trwania Czytelni Naukowej.

Gdy podejmowano decyzję o budowie nowej siedziby biblioteki, miejsce dla niej wyznaczono poza centrum miasta. W sąsiedztwie Ośrodka Kultury i Sportu, kilku szkół oraz trasy wiodącej w kierunku rekreacyjnej części miasta. Sceptycy

uważali, że takie jej usytuowanie szybko obróci się przeciwko niej. Tymczasem dziś statystyki pokazują odwrotną tendencję. W maju 2012 r. do biblioteki zapisanych było 8100 czytelników, obecnie jest ich 9656. Rok temu, w okresie styczeń-maj, zarejestrowano ponad 28 tys. wypożyczeń, rok później (też styczeń-maj) aż 42 tys. Rozrósł się też księgozbiór: w maju 2012 r. do dyspozycji czytelników było 46 tys. woluminów, teraz ponad 57 tys.

Bryła nowego budynku przypomina rozwartą książkę

Nowy budynek ma trzy poziomy. W piwnicach znajduje się zaplecze technicznej obsługi budynku i obszerny magazyn. Tymczasem przechowuje się w nim dublety oraz archiwalne wydania prasy. W przyszłości wspomogą on podręczne magazyny czytelni i wypożyczalni. Parter to czytelnia dziecięca, wypożyczalnia oraz czytelnia prasy z multimedialną pracownią komputerową. Pierwsze piętro zajmuje czytelnia naukowa, sąsiadując z zapleczem administracyjnym i salą konferencyjną.



Bryła budynku przypomina rozwartą książkę



Czytelnia dziecięca: kolorowa, przytulna

Statystyka nie oddaje dostatecznie skali przemian. Niegdyś dodatkową ofertę biblioteki stanowiły zaledwie wykłady, spotkania autorskie i kursy komputerowe dla seniorów. Obecnie jest ona bardziej zróżnicowana. W nowym gmachu biblioteki znalazły przestrzeń do pracy lokalne organizacje pozarządowe, a nawet Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. W czytelni czasopism, swoje artystyczne dokonania prezentuje Myślenicka Grupa Fotograficzna. Sala konferencyjna regularnie zamienia się w aulę wykładową Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Z gościnności księżnicy korzystają artyści amatorzy: Myślenicki Klub Fantastyki, Grupa Literacka „Tilia”, Teatr „Przy Drodze”.

Na przeprowadzce zyskali najmłodszy czytelnicy. Swoją filię mieli „od zawsze”, ale w nowym lokum, mogła ona poszerzyć repertuar form aktywności. Jedną z najciekawszych są spotkania aranżowane na kanwie *Czarnej Księgi Kolorów* pióra Meney Cottin i Rosany Faria. Książka i zajęcia pokazują świat osób niewidomych. Uczą (raz namawiając do rysowania na czarnym papierze, kiedy indziej pokazując wypukłość liter alfabetu Braille’a), że



Czytelnia naukowa: obszerna, wygodna. Specjalny świetlik dostarcza naturalne światło

niewidomi potrafią „dotknąć świat” korzystając ze zmysłów, angażując wyobraźnię i emocje.

Trwa Rok Tuwima

W bibliotecznym holu zaparkowała lokomotywa. Zbudowana przy współudziale dzieci. W spotkaniach najmłodszy czytelnicy są „instruowani”, co czytać, jak czytać, a przede wszystkim, że warto czytać. Nieustannie trwają „Warsztaty Terapii Zajęciowej”. Ich uczestnicy (osoby niepełnosprawne), w miarę swych możliwości, naprawiają podniszczone książki. Więcej: niedawno, przy ich udziale, przygotowano nawet biblioteczny „Dzień Dziecka”.

Lista działań jest dłuższa, zainteresowanych zapraszamy na stronę internetową (www.biblioteka.myslenice.pl).

Zajęcia z młodzieżą

Dzieci to wdzięczna i aktywna „kategoria czytelnika”. Problemy są z młodzieżą w wieku od 15 do 35 lat: czytają niewiele, rzadko pojawiają się w księżnicy. Tendencje te trudno było odwrócić. Pomogły elfy, wilkołaki i czarnoksiężnicy. Ale też i ludzie: nauczyciele oraz pracownicy zaprzyjaźnionej z biblioteką myślenickiej „Galerii 30 kilometr”. Magicznym antidotum obliczonym na zaprzyjaźnienie młodzieży z biblioteką miał być (i był) konkurs „Fantastyczna Biblioteka”. Uczestnikom zaproponowano przygotowanie opowiadania fantasy. Materia literacka miała stać się osnową dla materii plastycznej – komiksu. Młodym pisarzom i rysownikom zaoferowano wykłady oraz zajęcia warsztatowe pomagające w konkursowych zmaganiach. Na ręce jury wpłynęło kilkadziesiąt nowel, akcja kilku – z magami i czarnoksiężnikami w roli głównej – rozgrywała się w bibliotece! Zamknięto już drugi etap zmagania, autorom najlepszych komiksów wręczono nagrody.

Puenta, bodaj jedyna z możliwych, razi banalnością, choć bibliotekarzy raczej razić nie powinna. Oto i ona: dysponując nową przestrzenią, księżnica kreuje – i na nowo definiuje – przestrzeń kulturalną niewielkiego podgórskiego miasta. Tylko tyle i aż tyle.

TOMASZ DZIKI